

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 49 8.12.2024
cena 10 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Dla Boga bowiem
nie ma nic niemożliwego*
Łk 1, 37

NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

49>
ISSN 0137-8384
9 1770 137 838 401

TA, KTÓRA nie zgrzeszyła, choć mogła

EDUKACJA ZDROWOTNA

*Kluczem jest
relacja z dzieckiem*

NIE WOLNO ZAPOMNIEĆ

*Franciszek o historii
Kościoła*

CŁA ZAMIĄST ARMAT

*Wojna handlowa
między USA a Chinami*

MIKOŁAJ NIE PRZYJDZIE

*Boże Narodzenie
bez prezentów*



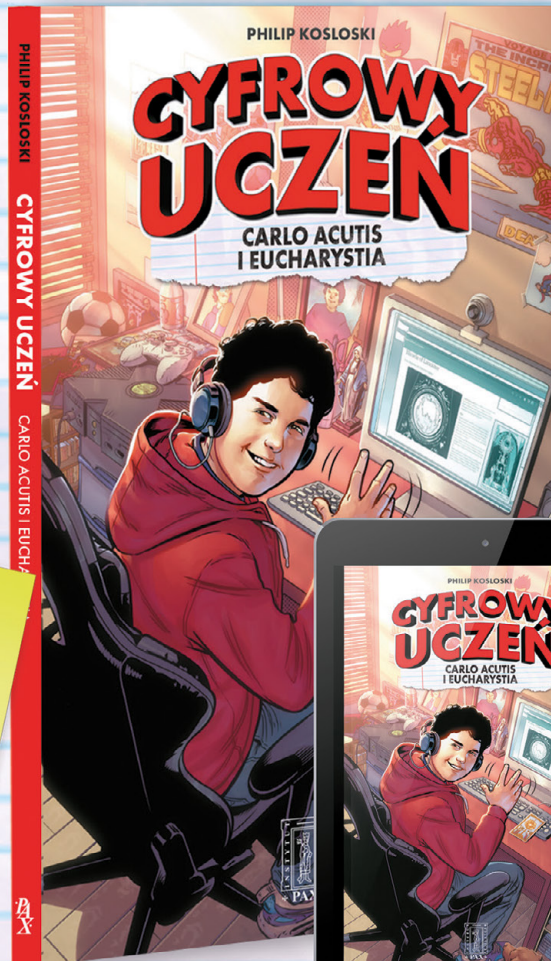
**WYRÓŻNIENIE
FENIKS 2024**

Życie, pasja i świętość

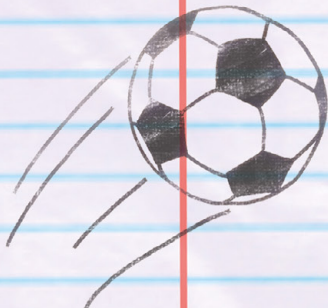
mlodego błogostawionego, entuzjastycznego informatyka, krzewiciela tajemnicy i piękna Eucharystii



Kanonizacja
bł. Carla w 2025 r.



TAKŻE JAKO
EBOOK



WWW.IWPAX.PL

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Piękno stworzenia
MICHAŁ PALUCH OP

10 Związane ręce Boga
BP DAMIAN MUSKUS OFM

na gorąco

12 Ta, która nie zgrzeszyła,
choć mogła – rozmowa
z Tomaszem Grabowskim OP
KS. WOJCIECH NOWICKI

temat numeru

16 Rozmowa z prof. Błażem
Kmieciakiem o założeniach
przedmiotu edukacja zdrowotna
ANNA DRUŚ

drogami Kościoła

20 Nie wolno zapomnieć
MONIKA BIAŁKOWSKA

22 Historia Kościoła
potrzebna każdemu
KS. ARTUR STOPKA

24 Powrót Notre Dame
MICHAŁ KŁOSOWSKI

Dilexit nos

26 Najpierw trzeba uwierzyć Miłości
KS. WOJCIECH NOWICKI

święci na Adwent

28 Jako aniołowie: Barbara i Łucja
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

30 Policyjny kryzys kadrowy
KAROLINA STERNAL

34 Czyste Powietrze do remontu
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

36 Cła zamiast armat
PIOTR WÓJCIAK

widziane z przeszłości

38 Wypędzenie Greków
z Konstantynopola
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

40 DPS w Łopiennie:
(nie)zwykła rodzina
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

44 Święta bez prezentów
ANGELIKA
SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

48 Ślub w operze
SZYMON BOJDO

50 Wicked: czarownice
z krainy Oz
MARTA SZOSTAK

52 Stulecie surrealizmu
NATALIA BUDZYŃSKA

55 Recenzje

bez owijania

62 Magdalena Józwiak
o formacji księży
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 metropolia poznańska
58 archidiecezja gnieźnieńska
60 diecezja bydgoska

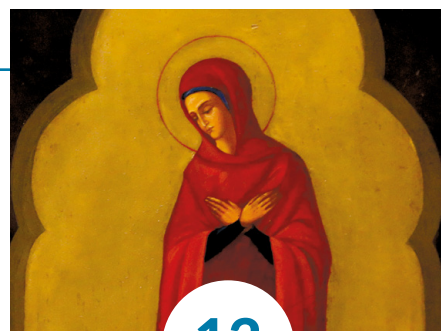
felietony

15 Netanjahu cyniczny,
ale żeby aż tak?
JACEK BORKOWICZ

32 Trwałość i zmiana
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

33 Szkoła to nie miejsce
do ideologicznych konfrontacji
PIOTR ZAREMBA

54 Rozmowy telefoniczne
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT Z OKŁADKI

Czy Maryi było łatwiej nie grzeszyć niż nam? Dlaczego Bóg zachował Ją od grzechu pierwotnego? Jaki współdziałł ma Ona w dziele zbawienia?



16

TEMAT NUMERU

Godzina w tygodniu nawet źle realizowanej edukacji zdrowotnej nie zniszczy naszej relacji z dziećmi, jeśli ta będzie wcześniej przez nas świadomie rozwijana – rozmowa z prof. Błażem Kmieciakiem



36

BLIŻEJ ŚWIATA

Unia Europejska, jako globalny gigant handlowy i sojusznik USA, zostanie wciągnięta w wojnę handlową między Stanami Zjednoczonymi a Chinami. Kto straci więcej, a kto mniej

Szukaj nas na:  

Kwestia zaufania

PIOTR JÓZWIK
zastępca redaktora naczelnego



Bylbym spokojniejszy, gdyby za wprowadzenie do szkół edukacji zdrowotnej jako obowiązkowego przedmiotu odpowiadał Błażej Kmiecik (rozmawia z nim Anna Druś, odsyłam na s.16). Podoba mi się jego podejście do tego ważnego tematu. Słychać u niego autentyczną troskę o młodego człowieka i wiarę w to, że może on podejmować dobre wybory. Słychać szacunek do rodziców, będących przecież pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami swoich dzieci. Widać gotowość do tego, by decyzje podejmować nie na zasadzie „widzimisie”, ale na podstawie rzetelnych analiz – bo tylko one pozwolą nam się przekonać, co dobrze się sprawdza, a co wymaga poprawy. Niestety nasz rozmówca ministrem nie jest.

Gdy przyjrzeć się tematyce, jaka ma być poruszana na nowym przedmiocie, trudno mieć zastrzeżenia. Zdrowie i aktywność fizyczna, odżywianie, zdrowie psychiczne i społeczne, dojrzewanie, zdrowie seksualne, zdrowie środowiskowe, internet i profilaktyka uzależnień – to wszystko ważne tematy, a większość z nich nie brzmi w ogóle kontrowersyjnie. Nawet edukacja seksualna (pozwolę sobie przypomnieć, że potrzebę pozytywnego i mądrego wychowania seksualnego podnosił już Sobór Watykański II, a sporo o niej pisał też w swojej adhortacji *Amoris laetitia* papież Franciszek – odsyłam do tego dokumentu). W czym zatem problem? W tym, czego i jak będzie się na tych lekcjach uczyć. Zapisy w dokumentach ministerstwa są ogólne – na takim poziomie można się z nimi zarówno zgodzić, jak i widzieć w nich poważne zagrożenie. Zagrożenie tym większe, że edukacja zdrowotna ma być przedmiotem obowiązkowym w przeciwieństwie do obecnego jeszcze w szkole wychowania do życia w rodzinie.

Nie dziwię się takiemu brakowi zaufania (o podnoszonych zarzutach można prze-

Rządząca ekipa w sprawach światopoglądowych opowiada się po przeciwnej stronie niż osoby wierzące czy konserwatywne. Dlaczego tym razem miałyby być inaczej?

Lczytać na s. 6). Odpowiedzialny za wprowadzenie zmian jest lewicowo-liberalny rząd Donalda Tuska z minister edukacji Barbarą Nowacką. Rządząca obecnie ekipa zasadniczo w sprawach światopoglądowych opowiada się po przeciwnej stronie niż osoby wierzące czy konserwatywne, a za deklaracjami idą konkretne działania (patrz: kwestia aborcji czy lekcji religii w szkołach). Dlaczego więc tym razem miałyby być inaczej? Tym bardziej, że wygląda na to, że ministerstwu nie zależało na konsultacjach społecznych projektu, który – przypomnę – wprowadza zajęcia dotyczące bardzo intymnej sfery jako obowiązkowe. Ale taka już w ostatnich latach jest niestety specyfika polityki, w której rządzący bierze wszystko: może wprowadzać swoje pomysły, nie dbając nawet o pozory liczenia się ze zdaniem drugiej strony (o tym pisze Piotr Zaremba na s. 33). Sprawy nie ułatwia też poziom debaty publicznej, w której o wiele bar-

dziej od rzeczowych argumentów liczą się emocje.

Wśród głosu krytyków najbardziej przemawia do mnie głos Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej. Jego eksperci przewidują, że wprowadzenie obowiązkowej edukacji zdrowotnej przyczyni się – to już tu i teraz – do „silnego wzrostu napięć, konfliktów i protestów w szkołach oraz do wzrostu konfliktów społecznych w skali ogólnopolskiej”, co z kolei może doprowadzić do „dalszego pogorszenia się kondycji psychicznej dzieci i młodzieży”, niemogących liczyć na wsparcie nieufających sobie wzajemnie rodziców i wychowawców. Eksperti IPZ zwracają też uwagę na to, że taka zmiana kontekstu edukacji seksualnej z wychowania do życia w rodzinie na edukację zdrowotną to kapitulacja przed czekającym nas kryzysem demograficznym. „Edukacja w obszarze seksualności (...) powinna przygotowywać dzieci i młodzież do tworzenia trwałych, opartych na miłości i wierności związków. Powinna pełnić funkcję «przygotowania dalszego» do zawierania w przyszłości małżeństw, zakładania rodzin, rodzenia i przyjmowania dzieci, pełnienia ról matki i ojca. (...) powinna być wpisana w kontekst rodziny w sposób, który pokazuje wartość i piękno budowania rodziny, ale zarazem z szacunkiem i akceptacją traktuje uczniów nieodnajdujących w sobie, na danym etapie życia, rodzinnych pragnień” – czytamy w opinii.

Problemów i wątpliwości nie brakuje, ale nie powinniśmy zakładać czarnego scenariusza. Spróbujmy jednak skorzystać z szans, jakie przynosi nowa sytuacja. Największą niech będzie to, że przestaniemy bronić swojego teoretycznego prawa jako rodziców do wychowania swoich dzieci, a zaczniemy z niego realnie korzystać, nie unikając rozmów na trudne i krępujące tematy.

Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik „5 minut z Bogiem”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo , 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić, by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu.

Niepokalane Poczęcie NMP

8 grudnia 2024

Piękno stworzenia

Czytania liturgiczne mają tym razem pomóc nam wejść w medytację nad Niekokalanim Poczęciem Matki Jezusa. W świetle tej prawdy wiary, dzięki zasługom swego Syna, Maryja została zachowana od skutków grzechu pierworodnego. Spróbujmy przyjrzeć się, na jakie tropy w interpretacji tego dogmatu wprowadzają nas kolejne czytania.

Fragment Księgi Rodzaju przypomina nam opis grzechu pierworodnego wraz ze słynną „protoewangelią”, czyli zapowiedzią ostatecznego zwycięstwa potomstwa niewiasty nad grzechem. Sygnalizuje zarazem, że podobnie jak istotny był udział niewiasty – Ewy – w grzechu pierwszych rodziców, tak istotny będzie udział niewiasty – nazywanej później nową Ewą – w zwycięstwie nad grzechem. Ponieważ zaś to potomstwo niewiasty ma odnieść ostateczne zwycięstwo („ono (!) ugodzi cię w głowę”), otrzymujemy prorocką zapowiedź tego, że szczególne miejsce Maryi w drodze wiary będzie związane z jej wyjątkową relacją z Chrystusem.

Drugie czytanie z Listu św. Pawła do Filipian przypomina nam z kolei, że sprawiedliwość i oczyszczenie dokonuje się zawsze za sprawą Chrystusa. Jeśli zatem tradycja

Kościoła od wieków każe nam w Maryi zachwycać się Bożym stworzeniem w jego pierwotnym pięknie (por. antyfony „cała piękna jest Maryjo”), to jest tak dlatego, że owoce tego, czego dokonał Syn, objęły od początku jej istnienia całość jej życia.

Przywołany fragment Ewangelii stawia niejako „kropkę nad i” i naprowadza nas na właściwą interpretację tego, na czym polega wyśławiane przez tradycję piękno Bożej Rodzicielki. Jej fiat („niech mi się stanie”) jako odpowiedź na Bożą propozycję pozwala zrozumieć, że prawdziwe piękno stworzenia wypływa z woli podążania za słowem Bożym, dokądkolwiek nas ono poprowadzi, czyli na zdolności do ofiarowania Bogu wolności – tego, co najcenniejsze w życiu istoty rozumnej. Okazuje się też zarazem, co być może jeszcze bardziej niezwykle, że prawdziwym, pierwszym imieniem Maryi, używanym przed tronem Bożym, jest Kecharitomene („Pełna Łaski”). To właśnie w taki sposób zwraca się do niej za pierwszym razem Boży posłaniec, uchylając jak gdyby przy tym przed nami rąbka tajemnicy dotyczącego niezwykłego miejsca Matki Jezusa w Bożym porządku.

CHWILA REFLEKSJI
Czy rozumiem, że Niekokalane Poczęcie jest zaproszeniem do zachwyty nad stworzeniem w jego pierwotnym – niezniszczonym przez grzech – pięknie?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi Rodzaju Rdz 3, 9–15

Gdy Adam zjadł owoc z drzewa zakazanego, Pan Bóg zawołał na niego i zapytał go: „Gdzie jesteś?”. On odpowiedział: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się”. Rzekł Bóg: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?”. Mężczyzna odpowiedział: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem”. Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: „Dlaczego to uczyniłaś?”. Niewiasta odpowiedziała: „Waż mnie zwiódł i zjadłam”. Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: „Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę”.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Filipian Flp 1, 4–6.8–11

Bracia: Zawsze, w każdej modlitwie, z radością zanoszę prośbę za was wszystkich – z powodu waszego udziału w szerzeniu Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej. Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa. Albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi ożywiony miłością Chrystusa Jezusa.

A modłę się o to, by miłość wasza doskonaliła się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni płonem sprawiedliwości, który przyniosimy przez Jezusa Chrystusa, na chwałę i cześć Boga.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 1, 26-38

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię

Jezus. Będzie On wielki i będzie nazywany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”. Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazywane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już

Odwiedzający podziwiają arcydzieło włoskiego artysty renesansowego Beato Angelico. Zwiastowanie jest częścią stałej kolekcji Muzeum Diecezjalnego Cortona na wystawie „Luca Signorelli i łaska wynalazku” w Muzeum Diecezjalnym Cortona, 11 kwietnia 2023 r.

FOT. ROBERTO SERRA – IGUANA PRESS/GETTY IMAGES

w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!”. Wtedy odszedł od Niej anioł.

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 9 grudnia Iz 35, 1-10 | Łk 5, 17-26

WTOREK 10 grudnia Iz 40, 1-11 | Mt 18, 12-14

ŚRODA 11 grudnia Iz 40, 25-31 | Mt 11, 28-30

CZWARTEK 12 grudnia Iz 41, 13-20 | Mt 11, 11-15

PIĄTEK 13 grudnia św. Łucji, dz. i m.

Iz 48, 17-19 | Mt 11, 16-19

SOBOTA 14 grudnia św. Jana od Krzyża, pr. i dK.

Syr 48, 1-4.9-11 | Mt 17, 10-13

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitwniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca

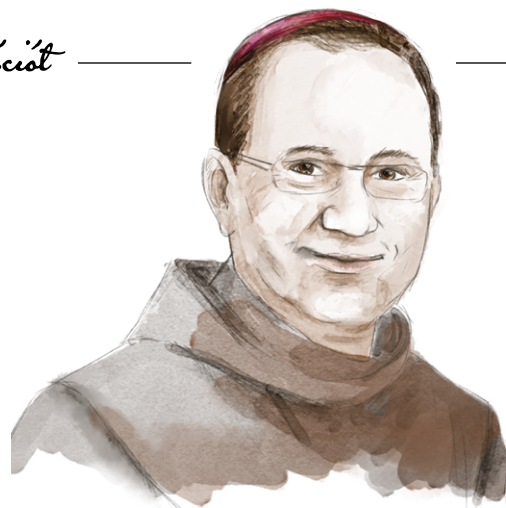


**5 MINUT
Z BOGIEM**
Modlitwa na każdy dzień

GRUDZIEŃ 2024

Związane ręce Boga

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków



Jeśli wydaje nam się, że każde „amen” jest ładnym zakończeniem naszej modlitwy, to Ewangelia opowiadająca o zwiastowaniu zdecydowanie rozwiewa to przekonanie. Amen, fiat, niech mi się stanie – to słowa, które nie kończą, ale otwierają nowy rozdział, rozpoczynając historię Boga w życiu człowieka, tak jak rozpoczęły historię ziemskiego życia Jezusa. Zanim padło to krótkie słowo, Bóg miał właściwie związane ręce. Prawda jest bowiem taka, że mógł stać się człowiekiem dopiero wtedy, gdy człowiek oddał Mu siebie, swoje życie, swoją wolę. Bez tego jednego „amen”, bez tego „fiat” Wszechmocny miałby spory kłopot.

Owszem, Maryja była w planach Bożych specjalnie przygotowywana do roli, jaką przyszło Jej pełnić. Nawet święto, które dziś przeżywamy, tego uczy: bez grzechu pierworodnego poczęta. Myślmy więc: wolna od ludzkich słabości, wahań, wątpliwości w wierze. Święta za życia. Było Jej łatwiej niż nam, bo Pan Ją wybrał i przygotował. Tak się jednak składa, że Pan Bóg pomyślał o każdym człowieku: każdego i każdą z nas wybrał, każdego i każdą przygotował i wciąż przygotowuje do pełnienia Jego woli, do współpracy z Jego miłością. Maryja nie była mitologiczną boginią, ale młodą dziewczyną z krwi i kości.

Trudno sobie wyobrazić, by nie miała wątpliwości, gdy rodziło się w Niej pytanie: Jakże się to stanie? Trudno sądzić, że w tamtej chwili miała szczególne poczucie wyjątkowości i uprzywilejowania. Archanioł przyszedł do Niej nie w specjalnych okolicznościach, w uroczystej sprawie, ale pośród cichych i zwyczajnych zajęć, które ta skromna dziewczyna właśnie wykonywała. Krótka wymiana zdań w niepozornym otoczeniu zaowocowała jednak rewolucją, która zmieniła

życie Maryi i wszystkich pokoleń, które żyły, żyją i będą żyły na ziemi. Bóg wkroczył w ludzkie dzieje tak skromnie, że prawie niezauważalnie. Nie podeptał jednak marzeń niewinnej Dziewczyny, która chciała po prostu zwyczajnego, szczęśliwego życia, kochającego męża i dzieci. Nie zrujnował pragnień Maryi, ale wziął je w swoje ręce i przemienił. Szanując ludzkie serce i jego poruszenia, nadał im sens wykraczający poza rozum człowieka, jego wyobraźnię i czas. Z maleńkiego „amen” wydobyl siłę zmieniającą świat na zawsze.

W czym więc tkwi tajemnica serca Maryi z Nazaretu, kochającego serca zwyczajnej dziewczyny? Odpowiedź jest prosta, ale jak pokazuje historia Kościoła i jego teraźniejszość, niełatwa. Maryja uwierzyła Bogu, zaufała, że On Ją przeprowadzi przez życie i nie zostawi Jej nigdy. Ileż widzieliśmy zdrad, upadków, rozczarowań i odejść, ile niewierności i obietnic złamanych przez ludzi, którzy deklarowali swoją miłość i wiarę Bogu? A Ona trwała, choć wiele Ją to kosztowało, gdy powtarzała swoje „amen” w najgorszych momentach życia. Może to dziś najważniejsza lekcja dla wspólnoty Kościoła – trwać mimo wszystko przy Bogu, być wiernym pierwszej miłości, dbać o to swoje pierwsze „amen”, nie stracić go wśród prób i pytań, które stawia nam świat. Może o to chodzi przede wszystkim – by wierzyć, choć nie widać spektakularnych efektów naszych działań; by ufać, choć wydaje się, że ciemności ogarnęły ziemię i nie wiadomo, jak je rozproszyć; by trwać wiernie, choćby wszyscy wokół mówili, że to naiwne, bezowocne i niemające większego sensu. Tajemnica zwiastowania mówi, że Bóg bierze nasze „amen” w swoje ręce i jeśli tylko potrafimy Mu zaufać, czyni wielkie rzeczy z jednego, małego słowa.

Łk 1, 26-38

Oto Ja służebnica Pańska

„Nabierzcie ducha i podnieście głowy”

Zaproszenie Jezusa jest następujące: do podniesienia głowy i zachowania serca lekkim i czujnym. Rzeczywiście, wielu współczesnych Jezusowi, w obliczu katastrofalnych wydarzeń, które widzą wokół siebie – prześladowań, konfliktów, klęsk żywiołowych – jest ogarniętych trwogą i uważa, że nadchodzi koniec świata. Ich serca są obciążone strachem. Jezus jednak chce uwolnić ich od obecnych udręk i fałszywych przekonań, pokazując, jak pozostać czujnymi w swoich sercach, jak odczytywać te wydarzenia z perspektywy planu Boga, który dokonuje zbawienia nawet w najbardziej dramatycznych wydarzeniach historii. Dlatego zachęca ich, aby skierowali swój wzrok ku niebu, by zrozumieć rzeczy ziemskie: „Nabierzcie ducha i podnieście głowy”.

Polecenie Jezusa jest również ważne dla nas: „Niech wasze serca nie będą ociężałe”. My wszyscy, w tak wielu momentach życia, zapytajmy siebie: co robić, aby mieć serce „lekkie”, serce czujne i serce wolne? Serce, które nie daje się przygnieść smutkowi? A smutek jest czymś bardzo okropnym. Bowiemy może się zdarzyć, że bezradność, strach i troski o nasze życie osobiste lub o to, co dzieje się obecnie na świecie, obciążają nas jak głązy i wpędzają w zniechęcenie. Jeśli zmartwienia obciążają nasze serca i prowadzą nas do zamknięcia się w sobie, to Jezus przeciwnie – zachęca nas do podniesienia głowy, do zaufania Jego miłości, która chce nas zbawić i która staje się bliska w każdej sytuacji naszej egzystencji, zachęca do zrobienia Mu miejsca, aby na nowo odnaleźć nadzieję.

Aniół Pański w niedzielę 1 grudnia



nauczanie
papieskie



Papież Franciszek podczas cotygodniowej audiencji generalnej na placu św. Piotra w Watykanie, 27 listopada 2024 r.

FOT. WATYKAN MEDIA/CATHOLIC PRESS PHOTO/IPA/
ABACAPRESS.COM

Radość, owoc Ducha Świętego, ma wspólną cechę ze wszystkimi innymi ludzkimi radościami: poczucie pełni i zadowolenia, które sprawia, że chciałoby się, żeby trwała wiecznie. Wiemy jednak z doświadczenia, że tak nie jest, ponieważ wszystko tu na ziemi szybko przemija: pomyślmy – młodość – szybko przemija, zdrowie, siła, dobrobyt, przyjaźnie, miłość... trwają od lat, ale nie więcej. Szybko przemijają. Zresztą, nawet jeśli te rzeczy szybko nie przemijają, to po pewnym czasie już nie wystarczają, a nawet nudzą, ponieważ, jak powiedział św. Augustyn, zwracając się do Boga: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”. Serce jest niespokojne w poszukiwaniu piękna, pokoju, miłości i radości.

Radość ewangeliczna, w przeciwieństwie do każdej innej radości, może odnawiać się każdego dnia i stawać się zaraźliwa. „Jedynie dzięki temu spotkaniu – lub ponownemu spotkaniu – z miłością Bożą, które przemienia się w pełną szczęścia przyjaźń, jesteśmy uwolnieni od wyizolowanego sumienia i skoncentrowania się na sobie (...) W tym tkwi źródło działalności ewangelizacyjnej. Jeśli bowiem ktoś przyjął tę miłość, przywracającą mu sens życia, czyż może zrezygnować z pragnienia, by podzielić się tym z innymi?” Oto podwójna cecha radości będącej owocem Ducha: nie tylko nie podlega nieuchronnemu zużyciu przez czas, ale jest pomnażana przez dzielenie się nią z innymi! Prawdziwą radość dzieli się z innymi, można nią zarazić.

Audiencja ogólna w środę 27 listopada

Tak łatwo jest się zniechęcić, gdy widzimy niszczycielskie skutki wojny i nienawiści, nie wspominając o ubóstwie, głodzie, dyskryminacji i różnych innych realiach, które zagrażają perspektywie pokoju. Są to skutki wojen. Może to prowadzić nas do myślenia, że nasze wysiłki na rzecz dialogu są daremne, ponieważ przynoszą niewiele konkretnych rezultatów. Być może będziecie również krytykowani za skupianie się na potrzebie dialogu w celu promowania pokoju. W takich chwilach pamiętajcie, że wszystko, co warto robić, nigdy nie jest łatwe. Wymaga poświęcenia, wymaga gotowości do ponownego zaangażowania każdego dnia, zwłaszcza gdy sprawy nie układają się tak, jak byśmy tego chcieli. Drodzy młodzi, nie traćcie nadziei, zawsze pamiętajcie, że wszyscy jesteśmy częścią jednej ludzkiej rodziny. Wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami, a wysiłki na rzecz promowania pojednania, harmonii i pokoju zawsze będą warte naszego czasu i wysiłku. I oczywiście nigdy nie traćcie poczucia humoru, tej zdrowej radości! To bardzo ważne. Nie traćcie tej zdolności do radości, która pomaga dostrzec rzeczy najlepsze.

Słowo do delegacji Powszechnej Rady na rzecz Pokoju, 25 listopada



Ta, która nie zgrzeszyła, choć mogła

O tym, czy Maryi było łatwiej nie grzeszyć niż nam, dlaczego Bóg zachował Ją od grzechu pierworodnego i czy dziewictwo jest czymś lepszym niż małżeństwo, z **Tomaszem Grabowskim OP**

ROZMAWIA KS. WOJCIECH NOWICKI, redaktor naczelny

Co to w ogóle znaczy, że Maryja jest niepokalanie poczęta?

– To znaczy, że poczęła się bez grzechu pierworodnego i bez jego skutków. Każdy człowiek od grzechu Adama i Ewy rodzi się naznaczony jego skutkami, z których najważniejszym jest stan pozbawienia łaski uświęcającej (jedności z Bogiem). Grzech pierworodny był z jednej strony konkretnym grzechem uczynkowym Adama i Ewy, a z drugiej strony był pierwszym grzechem w ogóle. Jako pierwsze świadome i dobrowolne odrzucenie Boga dokonane przez ludzi grzech ów uszkodził ludzką naturę. Od tej chwili każdy człowiek w „genotypie” nosi skutki grzechu pierworodnego.

Czyli jesteśmy wybrakowani, kiedy się rodzimy? Dlaczego dostają grzech pierworodny bez własnej winy?

– Bez twojej winy, zasługi czy wyboru urodziłeś się z konkretnym kolorem oczu. To, jakimi się rodzimy, w dużej mierze zależy od tego, kim są nasi rodzice. W perspektywie fizycznej to bardzo czytelne, natomiast w perspektywie duchowej nieco trudniej to dojrzeć. Należy pamiętać, że dusza nie jest dodatkiem do ciała. Przeciwnie, jesteśmy jednością duszy i ciała. Pan Bóg stwarza duszę w momencie poczęcia człowieka, ale stwarza duszę, która jest związana ściśle z tym, co cielesne. Nie jest dodatkiem do ciała, ale z nim tworzy jedno. Dlatego też dusza niesie w sobie skutki grzechu pierworodnego, bo one są dziedziczone po rodzicach. Bóg działa w stworzeniu, respektując jego prawa. Skoro natura ludzka została zraniona grzechem, tak być już musi do czasu, aż zmartwychwstaniemy.

Używając Twojego określenia, rodzimy się z uszkodzoną naturą. Chrzest naprawia w nas to uszkodzenie? Albo może bardziej – łagodzi objawy tego uszkodzenia?

– Chrzest usuwa najpoważniejszy skutek grzechu pierworodnego – przywraca jedność z Bogiem, a więc udziela łaski uświęcającej. Nie usuwa innych skutków grzechu pierworodnego. Pierwotna świętość i sprawiedliwość, łatwość rozpoznania Boga, niechęć do zła, brak konieczności śmierci... nie są przywracane przez chrzest. To, że mamy większą trudność w poznaniu Boga, że się Go obawiamy, że z łatwością dążymy do tego, co jest złe i nam szkodzi... oto skutki, których chrzest nie usuwa. Natomiast Matka Boża Niepokalanie Poczęta jest wyłączona z tego procesu dziedziczenia skutków grzechu pierworodnego. Jest „nienaruszona od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego”.

Czy to nie czyni jej zatem lepszą kondycyjnie od nas?

– Tak, czyni ją lepszą „kondycyjnie” od nas. Ponieważ Matka Boża jest niczym nowa Ewa, uro-